

Marta Polaczek-Bigaj

**PRZEBIEG PROCESU LIKWIDACJI
ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”**

**The process of liquidation of the workers' publishing collective
“Prasa-Książka-Ruch”**

Abstract: The text is about the process of liquidation of Workers' Publishing Collective “Prasa-Książka-Ruch”, which had been a particularly important element of political system in The Polish People's Republic. The author says that this subject is not widely presented in the literature. Furthermore, she claims that for proper understanding of dismantling, she had met with the former last chairman of the Collective. Those meetings had given her a chance to write about aspects which hasn't often been presented in the literature. The text presents all the aspects and ways of liquidation but also shows main disadvantages of this process. Main signification has the act from 22nd March 1990 which started the liquidation. The author presents that the most important defect of this document was preparing the act in rush and lack of consciousness of the difficulty of this process. Accordingly, it caused many negative opinions about all the process.

Key words: Workers' publishing collective, liquidation, transformation, The Round Table, monopoly, Sławomir Tabkowski, Polish United Workers' Party

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa–Książka–Ruch” (RSW) była istotnym elementem monopolistycznego systemu politycznego w okresie Polski Lu-

dowej. Zmiany ustrojowe wprowadzone po obradach Okrągłego Stołu sprawiły, że w nowych realiach istnienie tej struktury traciło rację bytu, a co więcej, uniemożliwiało postęp demokratyzacji. Logicznym następstwem rozpoczęcia transformacji systemowej w Polsce było więc przystąpienie do likwidacji Spółdzielni. Nie były to oczywiście jedyne przyczyny tej decyzji, kryło się za nią również podłoże finansowe¹, a także ogromne możliwości informacyjne i ideologiczne, związane z wpływami na rynku prasowym i wydawniczym. Przedmiotem owego opracowania nie będą jednak przyczyny likwidacji, lecz analiza wybranych aspektów późniejszego okresu, gdyż w literaturze przedmiotu niewiele jest badań poświęconych temu zagadnieniu, a miało ono znamienity wpływ na kształt współczesnego rynku medialnego. Wykorzystano informacje uzyskane podczas spotkań z ostatnim prezesem RSW, Sławomirem Tabkowskim oraz jego prywatnych dokumentów².

Formalnie proces likwidacji rozpoczął się w marcu 1990 r.³, kiedy premier Tadeusz Mazowiecki przesłał marszałkowi Sejmu rządowy projekt ustawy⁴. W artykule 1 napisano, że „Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza «Prasa–Książka–Ruch», zwana dalej «Spółdzielnią», przechodzi w stan likwidacji z dniem wejścia w życie ustawy”. Ponieważ pkt 2 tego samego artykułu przewidywał, że do postępowania likwidacyjnego stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z 16 września 1982 r. „Prawo Spółdzielcze”, całość procedury likwidacyjnej stawała się bardzo złożona i skomplikowana. Z tego względu zaproponowano, że „z dniem wejścia w życie ustawy ulegają rozwiązaniu statutowe organy Spółdzielni oraz wygasają udzielone przez nie pełnomocnictwa”. W następnym artykule mówiono o powołaniu przez prezesa Rady Ministrów specjalnej Komisji Likwidacyjnej, której będą powierzone zadania likwidatora. Przewodniczącego tej komisji miał wyznaczyć prezes Rady Ministrów i to właśnie przewodniczący, wraz z jednym z członków, był upoważniony do składania oświadczeń woli w imieniu komisji. Artykuł 4 mówił o udziale Rady Ministrów i ministra finansów w postępowaniu likwidacyjnym. Rada Ministrów miała zatwierdzać plan

¹ RSW dysponowała ogromnym majątkiem, możliwość więc rozdysponowania tych środków okazała się atrakcyjnym kąskiem także dla podmiotów dotychczas pozbawionych dostępu do rynku wydawniczego i prasowego, czyli opozycji antykomunistycznej.

² Spotkania odbywały się na przełomie 2010 i 2011 r. i na początku roku 2012. Wśród materiałów źródłowych znalazły się maszynopisy cytowanych dalej dokumentów, np. Raport NIK z kontroli w trakcie likwidacji czy korespondencja prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego z marszałkiem Sejmu Mikołajem Kozakiewiczem.

³ W niniejszym opracowaniu pominięto kwestię wewnętrznych prób ratowania koncernu. Poprzedzały one bowiem ustawowe wprowadzenie RSW w stan likwidacji i były działaniami doraźnymi, które miały na celu nie tyle rozbiór Spółdzielni, ile uratowanie jej niektórych elementów i utrzymanie nadzoru. Proces poprzedzający likwidację ustawową został opisany w przygotowywanej do druku publikacji M. Polaczek-Bigaj, „Rola Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej «Prasa–Książka–Ruch» u schyłku okresu PRL i przyczyny jej likwidacji”.

⁴ Pismo Prezesa Rady Ministrów, Tadeusza Mazowieckiego do Marszałka Sejmu Mikołaja Kozakiewicza, zawierające przyjęty przez Radę Ministrów na posiedzeniu 19 marca 1990 r., projekt ustawy o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch” wraz z uzasadnieniem, Druk nr 291, Warszawa 19 marca 1990 r.

zagospodarowania majątku Spółdzielni, w tym także poszczególnych zakładów i innych wyodrębnionych jednostek organizacyjnych, a „plan finansowy likwidacji, plan zaspokojenia zobowiązań oraz bilans na dzień zakończenia likwidacji”⁵ miał zatwierdzić minister finansów.

Omawiane wyżej rozwiązania z drobnymi zmianami redakcyjnymi weszły do ostatecznej wersji ustawy, przyjętej 22 marca 1990 r. Od przedłożenia projektu do uchwalenia ustawy minęły zaledwie 3 dni, co wyraźnie świadczy o dużym pośpiechu rządu⁶, głównie dlatego, że konieczne było utrzymanie bieżącej działalności RSW, między innymi poligraficznej, wydawniczej i kolportażowej, ale przy dostosowaniu do form własności oraz struktur odpowiadających pluralistycznemu systemowi państwa. Proces tych przeobrażeń wymagał należytej staranności. Już w projekcie znalazły się odpowiednie zapisy:

w tym celu przewiduje się zagospodarowanie dotychczasowego potencjału RSW przez przekazanie go na własność innym podmiotom gospodarczym jak: spółdzielniom zakładanym przez pracowników zakładów i innych jednostek organizacyjnych RSW, przedsiębiorstwom państwowym, spółkom, a także dotychczasowym członkom RSW i Skarbowi Państwa (bezpłatnie)⁷.

Brano też jednak pod uwagę interesy związane z ochroną wierzycieli RSW jako całości. Dla ich bezpieczeństwa, Spółdzielnia do czasu zakończenia likwidacji miała odpowiadać za zobowiązania całym swoim majątkiem, solidarnie z nabywcami jego kolejnych części, jednak ci ostatni odpowiadali tylko do wysokości nabytego dobytku.

Ostateczna wersja tekstu, przyjętego w formie Ustawy z 22 marca 1990 r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”⁸, została rozbudowana do 9 artykułów. Jeśli chodzi o procedurę przekazywania majątku, kluczowe znaczenie miał art. 5, warto więc mu się przyjrzeć dokładniej.

Aby zachować kontynuację licznych wydawnictw i innych jednostek organizacyjnych Spółdzielni, miały one zostać przekazane spółdzielniom pracy, założonym przez co najmniej połowę pracowników tych jednostek. Postawiono jednak ściśle określone warunki, przede wszystkim zapis o wkładzie pieniężnym, kwotę tę określono na poziomie minimum trzykrotności średniego wynagrodzenia miesięcznego pobieranego przez pracowników zatrudnionych w tych wydawnictwach lub jednostkach w roku 1989. Nie był to jednak wygórowany warunek.

⁵ Art. 4, pkt 2 zarówno projektu, jak i ostatecznego brzmienia ustawy.

⁶ Na szybkość decyzji zwrócił również uwagę Michał Kaczmarczyk: „W tej sytuacji 19 marca 1990 r. pierwszy niekomunistyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego przyjął projekt ustawy o RSW. Trzy dni później Sejm uchwalił zgłoszoną przez Radę Ministrów ustawę, a 6 kwietnia 1990 r. premier powołał Komisję Likwidacyjną”. M. Kaczmarczyk, *Od kaszty do notebooka. Transformacja technologiczna organizacji prasowych w Polsce po 1989 roku*, Sosnowiec 2013.

⁷ Pismo Tadeusza Mazowieckiego do Marszałka Sejmu Mikołaja Kozakiewicza..., s. 3.

⁸ Ustawa z 22 marca 1990 r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”, Dz.U. z 1990 r. Nr 21, poz. 125.

Drugim warunkiem było złożenie wniosku do likwidatora Spółdzielni w terminie nie późniejszym niż 3 miesiące od wejścia w życie ustawy. Miało to na celu usprawnienie całego procesu i jak najszybsze załatwienie sprawy. Wydłużenie tego okresu zahamowałoby proces likwidacji i umożliwiło ewentualne roszczenia, gdyby majątek został rozdysponowany w inny sposób majątek, a pracownicy pominięci.

Ostatnim obostrzeniem było „przyjęcie przez spółdzielnię pracy zobowiązań związanych z działalnością przekazywanej jednostki organizacyjnej oraz części innych zobowiązań Spółdzielni, określonej przez likwidatora”⁹. Było to naturalny element działań zmierzających do zapewnienia trwałości i ciągłości istniejącym wcześniej elementom RSW. W przypadku wydawnictw i jednostek organizacyjnych, które nie zostały przekazane spółdzielniom pracy w trybie określonym w art. 5, podlegały one sprzedaży według zasad określonych w art. 4 ustawy z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości¹⁰.

W październiku 1990 r. przyjęto szczegółowy plan zagospodarowania majątku RSW. Według Kathariny Schliep

Właściwe rozwiązanie koncernu RSW i związana z tym restrukturyzacja polskiej prasy rozpoczęły się późną jesienią 1990 r. Chodziło w tym przypadku o największą operację prywatyzacji w gospodarce polskiej, co oczywiście związane było z gwałtownymi sporami i wywoływało mnóstwo protestów. Stara kadra nie chciała się tak szybko rozstawać ze swoimi intratnymi posesjami, równocześnie nowe partie, związki zawodowe i zagraniczni inwestorzy starali się wejść na polski rynek prasowy i wykazywali duże zainteresowanie przejęciem gazet i czasopism RSW. Zainteresowanie to wynikało przede wszystkim z faktu, że przejęcie istniejących już i znanych pism wydawało się w tym czasie prostsze niż zakładanie nowych gazet i czasopism¹¹.

Wiarygodnym źródłem informacji na temat pierwszych dwóch lat likwidacji może być raport Najwyższej Izby Kontroli z lipca 1992 r. Został on opracowany w oparciu o wyniki kontroli przeprowadzonej w pierwszym półroczu 1992 r. na zlecenie Prezydium Sejmu RP. Celem kontroli było zbadanie zgodności działania Komisji Likwidacyjnej z przepisami ustawy z 22 marca 1990 r. oraz ocena prawidłowości zagospodarowania majątku Spółdzielni. Aspekt finansowy jednoznacznie górował bowiem nad politycznym¹², co potwierdziły wyniki kontroli.

W ostatnim okresie poprzedzającym rozpoczęcie likwidacji, czyli na przełomie roku 1989 i 1990, RSW wydawała 244 tytuły prasowe, w tym aż 219 jej własnych (45 dzienników i 174 czasopisma). Było to 90% średniego

⁹ Art. 5 par. 3 pkt 3 wspomnianej wyżej Ustawy.

¹⁰ Dz.U. z 1990 r. Nr 6, poz. 36; Nr 11, poz. 74.

¹¹ K. Schliep, *Prywatyzacja prasy*, [w:] *Media i dziennikarstwo w Polsce 1989–1995*, red. G Kopper, I. Rutkiewicz, K. Schliep, Kraków 1996, s. 132.

¹² Stanowisko to szerzej opisano w: M. Polaczek-Bigaj, „Rola Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej”...

polskiego nakładu dzienników i 42% czasopism. Ponadto RSW to także zakłady graficzne, a trzeba tu nadmienić, że Spółdzielnia drukowała w tym okresie 56,692 tysięcy książek i broszur. Ponieważ jednak znaczna część wydawanych tytułów prasowych była deficytowa¹³, dlatego w ogólnej strukturze obrotów, ponad 87% stanowił przychód ze sprzedaży innych towarów, takich jak: wyroby tytoniowe, artykuły przemysłowe, a także kolportaż prasy, książek i innych wydawnictw¹⁴. W skład majątku RSW wchodziły także nieruchomości, w tym liczne budynki użytkowe, domy wypoczynkowe, stanowiące zaplecze socjalne dla rozbudowanej rzeszy członków Spółdzielni. Już na wstępie było więc wiadomo, że proces likwidacji nie będzie łatwy, choć nie spodziewano się też, że przekroczy dekadę.

Zasady przebiegu likwidacji zostały określone we wspomnianej wyżej ustawie¹⁵, a zatem w myśl art. 1, Spółdzielnia przeszła w stan likwidacji z dniem 6 kwietnia 1990 r., zaś obowiązki likwidatora zostały powierzone specjalnie powołanej Komisji Likwidacyjnej. Po wejściu ustawy w życie, prezes Rady Ministrów powołał wspomnianą Komisję, na czele której stał Jerzy Drygalski, a potem, od 16 listopada 1990 r. Kazimierz Strzyczkowski. Pozostali członkowie to: Jan Bijak, Andrzej Grajewski, Alfred Klein, Krzysztof Poklewski-Koziełł, Maciej Szumowski oraz Donald Tusk. Skład Komisji uległ jednak całkowitej zmianie w 1992 r., najpierw nowym przewodniczącym został Leszek Jacek Hofman, a następnie wymieniono członków komisji i powołano: Katarzynę Pietrzyk, Andrzeja Smirnowa, Eugeniusza Aleksandrowicza, Ryszarda Czarneckiego, Bartłomieja Kołodzieja, Janusza Piechocińskiego, Andrzeja Rościszowskiego oraz Kazimierza Michała Ujazdowskiego. W ramach likwidacji przewidziano następujące formy zagospodarowania majątku RSW:

- Zakładano przekazanie wydawnictw oraz innych jednostek organizacyjnych Spółdzielni, wraz z ich wyodrębnionymi częściami, na rzecz spółdzielni pracy, które miały być zakładane przez minimum połowę pracowników tychże jednostek;
- Zgodnie z art. 6, wydawnictwa i jednostki organizacyjne, które nie wzbudziły zainteresowania we wcześniejszym trybie, można było sprzedać w drodze przetargów nieograniczonych. W tym zakresie, wedle art. 4 pkt. 1–3 ustawy z 20 stycznia 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielczości¹⁶, organizowaniem przetargów na sprzedaż wydawnictw oraz innych jednostek organizacyjnych Spółdzielni, jak również poszczególnych składników wyposażenia zakładów, miał zająć się likwidator. Pierwszeństwo nabycia przysługiwało osobie, która zaoferowała się

¹³ Była to pokaźna liczba, bo 168 tytułów, czyli 77% ogólnie wydawanych, co w roku 1989 dało 25 mld zł straty.

¹⁴ Stanowiły one 37% obrotu i 21% kolportażu.

¹⁵ Ustawa z 22 marca 1990 r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej...

¹⁶ Dz.U. z 1990 r. Nr 6, poz. 36 z późn. zm.

tylko najwyższą cenę i zarazem najkorzystniejsze inne warunki nabycia, ale w sytuacji, gdy oferta złożona przez spółdzielnię była jednakowa, to ona właśnie miała pierwszeństwo nabycia. O prawie nabycia decydował ostatecznie każdorazowo likwidator¹⁷;

- Następny wariant zakładał przejęcie przez Skarb Państwa nieprzekazanych i niesprzedanych składników majątku oraz środków finansowych, które zostały uzyskane z transakcji sprzedaży, jednak po zaspokojeniu wierzycieli Spółdzielni. Mogło to nastąpić z dniem zakończenia likwidacji Spółdzielni. Realia były jednak odmienne.

Opisane powyżej unormowania należałoby uznać za mało precyzyjne i mające w zasadzie tylko charakter ramowy. Wszelkie braki wynikały z sytuacji w jakiej powstawała ustawa dotycząca likwidacji. Po pierwsze pośpiech, który towarzyszył procesowi legislacyjnemu nie mógł pozostać bez wpływu na jego jakość. Wpływało też jednak wiele innych czynników. Zmiany ustrojowe i nowe realia polityczno-społeczne sprawiły, że konieczne stało się zbudowanie podwalin pod nowy, pluralistyczny rynek prasowy, a to stwarzało konieczność likwidacji monopolu Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”. Oczywiście było też, że stronie rządowej, która podjęła się tego zadania, zależało na zachowaniu majątku oraz jego elementów składowych w kształcie możliwie nieuszczerplonym, stąd narzucenie takiego zawrotnego tempa. Widać również było, że RSW sama próbuje wybrnąć z sytuacji, w której się znalazła i która wyraźnie nie dawała Spółdzielni zbyt wielkich szans na przetrwanie, dlatego chciało zahamować ten proces wewnętrznych przekształceń, by poprzez tworzenie się nowych podmiotów gospodarczych w formie spółek, majątek nie wypływał z RSW.

Na ułomności ustawy, wielokrotnie stwierdzone przy realizacji jej postanowień, miało też przypuszczalnie niewystarczające rozpoznanie zakresu i skali problemów związanych z likwidacją tak ogromnej i skomplikowanej struktury. Należy podkreślić, że ramowe i mało precyzyjne unormowania w ustawie stwarzały potrzebę uściślenia tych sformułowań, jednak podejmowane próby w tym zakresie budziły zastrzeżenia co do ich legalności¹⁸. Przykładem może być uchwała Rady Ministrów z 29 października 1990 r.¹⁹ oraz jej późniejsza zmiana²⁰, wydane jako przepis wykonawczy do ustawy, mimo że przepis ten nie pozostawiał takiej delegacji. Zapisem tym wprowadzano dodatkowe warunki dotyczące

¹⁷ Jak opisuje E. Ciborska, do czerwca 1991 r. tytuły należące do RSW, które zostały wystawione na przetarg, przeszły w ręce nowych właścicieli. Zostały zakupione przez prywatne przedsiębiorstwa, partie polityczne, organizacje społeczne oraz inwestorów zagranicznych, głównie z Niemiec, Francji i Skandynawii. E. Ciborska, *Transformacja prasy bylej PZPR*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1992, nr 1–2.

¹⁸ Informacja o wynikach kontroli działalności Komisji Likwidacyjnej Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”, sporządzonej przez dyrektora Zespołu Edukacji, Nauki i Kultury, Stefana Lubiszewskiego i zatwierdzonej przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli Lecha Kaczyńskiego, Warszawa, 29 lipca 1992 r., s. 9.

¹⁹ „Monitor Polski” z 1991 r. Nr 3, poz. 13.

²⁰ „Monitor Polski” z 1991 r. Nr 32, poz. 226.

przekazania spółdzielniom pracy majątku należącego do Spółdzielni, takie jak obowiązek wykazania się wiarygodnymi źródłami finansowania działalności wydawniczej, zawarcia odpowiednich umów czy tworzenia spółek z określonymi podmiotami. Kolejne naruszenie ustawy miało też miejsce w kwestii przejęcia nie zagospodarowanych składników Spółdzielni przez Skarb Państwa. Ponieważ ustawa zakładała, że może to nastąpić dopiero z dniem całkowitego zakończenia, a w niektórych przypadkach byłoby to niekorzystne dla całokształtu procesu likwidacyjnego, Rada Ministrów wielokrotnie dokonała nacjonalizacji mienia Spółdzielni jeszcze w trakcie procesu likwidacji. Efektem była więc, po pierwsze, zmiana zapisu aktu prawnego wyższej rangi, czyli ustawy, aktem niższego stopnia – uchwałą Rady Ministrów, nastąpiło zatem bezpośrednio naruszenie prawa. Ponadto nie wskazano, jakie organy miałyby działać w imieniu Skarbu Państwa, a to doprowadziło do kolejnych niejasności.

Należy wspomnieć również o niespójności omawianej ustawy z istniejącym systemem prawnym:

[...] brak spójności uregulowań zawartych w ustawie z przepisami Kodeksu handlowego uniemożliwił wykonanie zapisu dotyczącego sprzedaży w trybie przetargu nieograniczonego udziałów RSW w spółkach powstałych przed dniem 31 sierpnia 1989 r. Ustawa nie wyłączyła w tym zakresie przepisów Kodeksu handlowego, a zawarte na jego podstawie umowy spółek z reguły zastrzegały prawo pierwszeństwa nabycia udziałów przez dotychczasowych wspólników. Na tle opisanej sytuacji należy krytycznie ocenić brak inicjatywy w kierunku nowelizacji ustawy²¹.

Ustawodawca twierdził, że głównym celem ustawy było zniesienie monopolu RSW, gdyż

[...] polityka przejmowania, koncentrowania i zgrabiania prasy i wydawnictw doprowadziła do stworzenia prawdziwego koncernu, monopolizującego przeszło 90% rocznego nakładu prasy polskiej, zatrudniającego około 100 tys. osób, w tym 60% dziennikarzy polskich, posiadającego 16 drukarni (w istocie największych i najlepszych) oraz 34 tys. punktów sprzedaży prasy i innych towarów. Istotne jest nie tylko monopolizowanie rynku prasowo-wydawniczego, ale i to, że prawa tego koncernu ukrytego pod nazwą spółdzielni są w znacznej mierze niesłusznie nabyte. Tylko przyczynkową ilustracją może być fakt, że w samym 1988 r. ulgi podatkowe dla RSW wynosiły 25 mld zł. Stan związany z RSW „Prasa–Książka–Ruch” wymaga szybkiego uporządkowania nie tylko ze względu na zawłaszczenia dokonane w ciągu minionych lat ponad czterdziestu oraz zmonopolizowanie działalności prasowej i wydawniczej. Również i z tego powodu, iż obecnie pod groźbą likwidacji koncernu dokonuje się licznych przekształceń organizacyjnych i majątkowych pod kątem interesów wąskiej grupy ludzi. W sposób niekontrolowany przypisuje się koszty utrzymania koncernu jego jednostkom organizacyjnym według dowolnego kryterium. Uporządkowanie tego stanu komplikuje fakt, iż z formalnego punktu widzenia koncern jest spółdzielnią²².

²¹ Informacja o wynikach kontroli działalności Komisji Likwidacyjnej..., s. 10.

²² *Ibidem*.

Pomimo trafnie wskazanych przyczyn, realizacja założonego wariantu likwidacji okazała się mocno wadliwa. Wpływu na ten fakt miał wspomniany wcześniej pośpiech przy tworzeniu ustawy, ale i rozbieżności interesów i oczekiwań wobec całego procesu, które zaważyły na jego przebiegu. Kolejną kwestią było naruszanie przepisów, czyli wspomniane łamanie zapisów ustawowych w kwestii przejęcia części mienia przez Skarb Państwa. Inne wskazane w raporcie błędy, które trudno uznać za uchybienia proceduralne, miały związek z nieodpłatnym przekazaniem różnym organom działającym w imieniu Skarbu Państwa wydzielonych jednostek, planowanych do zagospodarowania w tym trybie we wszystkich pionach RSW. W okresie poprzedzającym kontrolę, czyli do kwietnia 1992 r., dotyczyło to 31 spośród 36 wydzielonych do tego jednostek. Szczególne zastrzeżenia budziły przejęcia „Literatury na Świecie” i „Nowych Książek” przez spółkę z o.o. Agencja Autorska, mającą zaledwie upoważnienie ministra kultury i sztuki do pełnienia roli wydawcy, a dodatkowo nastąpiło to przed zatwierdzeniem planu likwidacji przez Radę Ministrów.

Istotne nieprawidłowości niosące wyraźne straty dla Skarbu Państwa, miały też miejsce przy przejmowaniu przez ministra kultury i sztuki, Krajowej Agencji Wydawniczej (KAW) oraz Centrali Handlu Zagranicznego „Ars Polona” (CHZ „Ars Polona”). Zostało zawarte porozumienie między Komisją Likwidacyjną a Ministerstwem Kultury i Sztuki, w myśl którego do czasu zakończenia likwidacji RSW, miały one być przekazane w nieodpłatne użytkowanie dwóm przedsiębiorstwom państwowym, utworzonym przez ministra kultury 1 września 1991 r. W trakcie kontroli okazało się, że porozumienie to nie zostało zrealizowane. Faktycznie funkcjonowały równoległe dwa przedsiębiorstwa państwowe – KAW i CHZ „Ars Polona”, które posiadały osobowość prawną, lecz nie miały żadnego kapitału założycielskiego oraz majątku, a także w oparciu o te same składniki kadrowe i zaplecze organizacyjne, dwa przedsiębiorstwa spółdzielcze – KAW i CHZ „Ars Polona”, niemające wprowadzić osobowości prawnej, ale dysponujące majątkiem, który formalnie był jeszcze własnością RSW w trakcie likwidacji. Dodatkowo wykryto, że przedsiębiorstwa te nie rozliczały się z budżetem państwa z tytułu dywidendy, gdyż nie posiadały formalnie majątku, nie łożyły też żadnych wpłat na cele ogólnospółdzielcze, co powinno być rozliczane z Komisją Likwidacyjną.

W podsumowaniu raportu z kontroli wskazano, że uchwalony w październiku 1990 r. przez Komisję Likwidacyjną plan zagospodarowania majątku był zasadniczo zgodny z postanowieniami ustawy, mimo dość licznych jego niedoskonałości. Do tych ostatnich należał między innymi brak jednolitości metodologicznej czy nieuwzględnienie w pełni stanu organizacyjnego Spółdzielni w momencie otwierania likwidacji.

Zgodnie z prawem, do Komisji Likwidacyjnej i Rady Ministrów (która ustawowo została zobowiązana do zatwierdzania planu zagospodarowania majątku Spółdzielni) należały decyzje dotyczące wyboru jednostek i spółdzielni pra-

cy. Zanotowano, że wnioski złożone przez przeszło 65 spółdzielni pracy, zostały odrzucone. Jak ustalono, decydujący wpływ na te decyzje miały zastrzeżenia co do słabych wyników ekonomicznych jednostek wydawniczych oraz brak społecznego i ekonomicznego uzasadnienia dla nieodpłatnego przekazania majątku o tak dużej wartości.

W trakcie rozpatrywania wniosków, na liście zatwierdzonej przez Radę Ministrów znalazły się 74 jednostki i już na pierwszym etapie likwidacji, czyli do kwietnia 1992 r., Komisja Likwidacyjna przekazała nieodpłatnie składniki majątkowe RSW aż 71 spółdzielniom wyznaczonym w planie. Niestety, nawet skuteczność w postaci imponującego wyniku liczbowego, słabo przełożyła się na jakość tych poczynań. Zaniedbania i naruszenia proceduralne Komisji Likwidacyjnej istotnie wpłynęły na słabe wyniki działalności przekazanych tytułów i ich szybkie upadanie. Złamanie postanowień art. 5 ust. 2, który zobowiązywał członków spółdzielni do wniesienia udziałów członkowskich w wysokości co najmniej trzykrotnego średniego wynagrodzenia miesięcznego²³, miało miejsce w przeszło jednej czwartej spółdzielni objętych kontrolą. Nie przestrzegano również terminów składania wymaganej dokumentacji, szczególnie takiej, jak wnioski o przejęcie majątku, w związku z tym aż 14% zostało złożone po terminie ustawowym, czyli 6 lipca 1990 r., a niektóre złożone o czasie miały liczne uchybienia formalne.

Wymienione wyżej błędy doprowadziły do sytuacji, że znaczna część z kontrolowanych bezpośrednio spółdzielni²⁴ nie była w stanie wydawać samodzielnych tytułów prasowych. Przykładem może być próba reaktywacji „Życia Literackiego”. Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Nowe Życie Literackie”, która na mocy umowy z 10 października 1991 r. uzyskała nieodpłatnie wszelkie prawa do tytułu prasowego „Życie Literackie” (bez majątku redakcji), do lutego 1992 r. nie podjęła żadnej działalności gospodarczej. Ponadto ustalono, że spółdzielnia ta (zarejestrowana w sierpniu 1990 r.) nie posiadała również rachunku bankowego, a jej członkowie założyciele wobec braku realnych szans na wznowienie pisma, nie wnieśli wymaganych i zadeklarowanych udziałów członkowskich²⁵. Pozostałe z nie działających spółdzielni²⁶ przenieśli prawa do pozyskanych składników RSW na rzecz różnych spółek, co zrodziło kolejne zastrzeżenia wobec skuteczności działań Komisji Likwidacyjnej.

W trakcie kontroli NIK, zwrócono również uwagę na wykonanie zapisów art. 4 ustawy z 20 stycznia 1990 r. o zmianach organizacji i działalności spółdzielczości, zobowiązujących do sprzedaży jednostek organizacyjnych RSW

²³ Należało tego dokonać jeszcze przed przekazaniem spółdzielni określonej jednostki RSW.

²⁴ W pierwszym kwartale 1992 r. spośród 30 skontrolowanych jednostek, tylko 16 wydawało samodzielne tytuły.

²⁵ Informacja o wynikach kontroli działalności Komisji Likwidacyjnej..., s. 16.

²⁶ Czyli 13 spośród 30 kontrolowanych.

wytypowanych przez Komisję Likwidacyjną, a zatwierdzonych przez Radę Ministrów w drodze przetargów nieograniczonych. Zgodnie z tym zapisem,

[...] pierwszeństwo nabycia przysługuje osobie, która zaoferowała najkorzystniejszą cenę i inne warunki nabycia; w razie zaofierowania przez spółdzielnię jednakowej ceny i warunków nabycia z zaofierowanymi przez inną osobę – pierwszeństwo nabycia przysługuje spółdzielni; prawo nabycia przysądza likwidator²⁷.

Powstał tu jednak problem nieścisłości wynikających z faktu, że Komisja Likwidacyjna nie sprecyzowała określenia „inne warunki nabycia”, co pozostawiało sporą dowolność interpretacji dla Komisji Likwidacyjnej, będącej równocześnie Komisją Przetargową. Dowolność ta zakłóciła merytoryczną ocenę:

[...] z ustaleń kontroli wynika, że wpływy ze sprzedaży w tych przetargach byłyby wyższe o 72 mld zł gdyby wyłączne kryterium wyboru ofert stanowiła najwyższa cena. Dodać należy przy tym, że Komisja Likwidacyjna rozstrzygała niekiedy przetargi na korzyść podmiotów nieposiadających jeszcze osobowości prawnej (np. w przypadku „Tygodnika Zamojskiego”); niektóre decyzje budziły zastrzeżenia z uwagi na dalsze konsekwencje ekonomiczne [...]. W odniesieniu do 30% jednostek pionu wydawniczego sprzedanych w drodze przetargu nieograniczonego złożono tylko po jednej ofercie, przy tym oferenci deklarowali niejednokrotnie gotowość nabycia przedmiotu sprzedaży (z reguły był to tytuł prasowy rozumiany jako prawa wydawnicze) za symboliczną złotówkę bądź nie proponowali żadnej ceny nabycia, a ostateczna cena sprzedaży była ustalana w toku negocjacji²⁸.

Sytuacja taka skutkowałą oczywistymi stratami dla Skarbu Państwa i dla prężności i sprawności późniejszego rynku medialnego, którego prawidłowy rozwój został zaburzony.

Wykazane wyżej błędy formalne, finansowe i inne zastrzeżenia, wpływały znacząco na ocenę kontrolowanego procesu. W podsumowaniu raportu zaznaczono jednak jeszcze jeden czynnik. Otóż, jak zauważono,

[...] ustawa z dnia 22 marca 1990r nie precyzowała terminu zakończenia likwidacji RSW. W świetle zapisu art. 8 ust. 1 sądzić można, że ustawodawca zakładał zamknięcie likwidacji do 31 lipca 1991 r., bowiem do tej właśnie daty przewidziano zwolnienie, dokonane na podstawie ustawy, przeniesienia własności rzeczy i innych praw majątkowych od podatków, opłat skarbowych oraz opłat sądowych i notarialnych (z wyłączeniem opłat kancelaryjnych)²⁹.

W wyniku kontroli zaznaczono, że termin ten uległ znacznemu wydłużeniu ze względu na skomplikowaną strukturę RSW oraz towarzyszące temu stonki własnościowe oraz istotne niedoskonałości ustawy³⁰ i uchybienia w pracy

²⁷ Art. 4 pkt 2 i 3 wspomnianej Ustawy.

²⁸ Informacja o wynikach kontroli działalności Komisji Likwidacyjnej..., s. 23.

²⁹ *Ibidem*, s. 35.

³⁰ Na co, jak wielokrotnie zwracano uwagę, wymierny wpływ miał pośpiech towarzyszący procesowi legislacyjnemu.

Komisji Likwidacyjnej. To właśnie w odniesieniu do tej ostatniej podkreślono, że brak uregulowania zasad i trybu działania w przypadku funkcjonowania ciała kolegialnego, jakim bez wątpienia owa Komisja była, jest nie do zaakceptowania. Brakło podziału obowiązków pomiędzy pracami wykonywanymi przez przewodniczącego a w pełnym składzie. Dodatkowo zastrzeżenia budził fakt, że od końca 1990 r. Komisja działała równocześnie jako Komisja Przetargowa i przy tak złożonych i istotnych obowiązkach, w pełnym wymiarze czasu pracy zatrudniony był wyłącznie jej przewodniczący. Kolejne uchybienia związane były z samowolnym działaniem Komisji w odniesieniu do kwestii związanych z pełnomocnictwami udzielanymi do kierowania bieżącą działalnością elementów Spółdzielni³¹.

Wszystko to doprowadziło do wydania opinii, w której stwierdzono, że:

[...] zdaniem Najwyższej Izby Kontroli przyjęte w ustawie rozwiązania nie zapewniały podstaw do stworzenia w pełni pluralistycznego rynku prasowego przy jednoczesnym przeprowadzeniu koniecznych przekształceń własnościowych. W szczególności przyjęcie tzw. opcji spółdzielczej polegającej na stworzeniu preferencji w nabywaniu przez spółdzielnie tytułów prasowych i innych składników majątkowych RSW utrwaliło (przynajmniej w początkowym okresie) istniejące stosunki własnościowe i ograniczyło proces prywatyzacji³².

Ponadto w wielu przypadkach sytuacja finansowa nowo utworzonych jednostek była na tyle trudna, że niemożliwe było samodzielne kontynuowanie działalności wydawniczej. Dlatego też dalej w raporcie stwierdzono, że

[...] tworzenie w tej sytuacji nowych podmiotów (spółek), do których spółdzielnie wносиły uzyskane nieodpłatnie tytuły i składniki majątkowe, często z równoczesnym zaniechaniem własnej działalności statutowej spowodowało, iż przestały mieć znaczenie wszelkie racje, przesłanki i kryteria tak obszernie i mocno podkreślane w momencie przekazywania tytułów prasowych przez Komisję Likwidacyjną³³.

Zastrzeżenia budził również fakt, że skład Komisji Likwidacyjnej był uzależniony od zmian politycznych, gdyż Rada Ministrów powoływała i odwoływała wszystkich członków. Według kontrolerów NIK, mogło być to odbierane jako możliwość nacisku na proces tworzenia się nowego rynku medialnego, którego niezależność miała być główną cechą. Od obsady personalnej wiele mogło zależeć, gdyż Komisja Likwidacyjna w bardzo wielu kwestiach podejmowała autonomiczne, nie kontrolowane przez nikogo więcej, decyzje³⁴, które budziły

³¹ Przykładowo, niezgłaszanie zmian do odpowiedniego rejestru sądowego czy doprowadzanie do sytuacji, w których dwie osoby posiadały jednakowe lub bardzo zbliżone uprawnienia do kierowania daną jednostką RSW.

³² Informacja o wynikach kontroli działalności Komisji Likwidacyjnej..., s. 38.

³³ *Ibidem*, s. 39.

³⁴ Brak było jasnych i stałych kryteriów, którymi mogłaby się ona posługiwać przy rozstrzygnięciu rozpatrywanych ofert i wniosków.

nierzadko kontrowersje i dawały podstawy do spekulacji na temat popierania określonych opcji politycznych.

W oparciu o opisane wcześniej sytuacje, za naganne należy uznać więc brak działań w kierunku nowelizacji ustawy. Jej liczne niedoprecyzowania i nieścisłości doprowadziły do sytuacji, w której doszło do działań mających cechy nacjonalizacji mienia. Bezprawne było bowiem przejęcie przez Skarb Państwa licznych elementów RSW przed zakończeniem procesu likwidacji Spółdzielni, czego przecież wymagały zapisy ustawowe.

Wspomniany brak działań nowelizacyjnych wyraźnie widać, gdy prześle-
dzi się, jakie akty prawne były wydawane w sprawie RSW. Zaskakująca bowiem
może być ich wyjątkowa skromna liczba³⁵. Ponadto pierwotny kształt ustawy no-
welizowany był tylko raz, 26 czerwca 1997 r. i nowelizacja³⁶ ta nie miała raczej
na celu poprawy jakości, przedłużającego się w nieskończoność procesu likwi-
dacji, ale została wówczas okrzyknięta jako „skok na kasę”. Otóż dzięki dodaniu
zapisu w postaci art. 6a pkt. 1 i 2, które mówiły, iż

[...] nie podzielny zysk finansowy Spółdzielni według stanu na dzień 31 grudnia 1996 r. podlega, po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego za 1996 r., wpłacie do budżetu państwa [...] wpłaty dokonuje Komisja Likwidacyjna sukcesywnie, po upływie terminów lokat bakowych dokonywanych ze środków uzyskanych w toku prowadzonej likwidacji, nie później jednak niż do 30 listopada 1997 r., a w przypadku lokat terminowych – po upływie terminu ich zapadalności.

Na skutek tej nowelizacji, do budżetu państwa przekazano przeszło 34 mln zł. W 1999 r., czyli blisko dekadę od rozpoczęcia się żmudnego procesu likwidacji, ukazał się w tygodniku „Polityka” artykuł *Konto specjalne*³⁷. Odniesiono się w nim do kwestii pieniędzy, które nadal pozostawały na koncie Komisji Likwidacyjnej. Rozgorzała wtedy dyskusja w mediach, co z owymi pieniędzmi należy zrobić. Aby zasiłły one budżet, trzeba byłoby znowu nowelizować usta-
wę, tak jak zrobiono to w 1997 r., a to wymaga procesu legislacyjnego. Z drugiej
strony podniosły się głosy, że należałoby się zająć likwidowaniem samej Ko-

³⁵ Należy tu je wymienić, rozpoczynając od wielokrotnie cytowanej ustawy z 22 marca 1990 r. o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”, następnie 6 kwietnia 1990 r. Rada Ministrów wydała Zarządzenie w sprawie powołania Komisji Likwidacyjnej do przeprowadzenia likwidacji RSW. Kolejny dokument to obwieszczenie prezesa Rady Ministrów z 3 lipca 1990 r. o sprostowaniu błędów we wcześniejszym zarządzeniu, dotyczącego błędów w nazwisku jednego z członków. 29 października 1990 r. wydana została istotna dla procesu likwidacji Uchwała nr 172 Rady Ministrów w sprawie zatwierdzenia planu zagospodarowania majątku RSW. 16 listopada 1990 r. prezes Rady Ministrów zmienił przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej i w miejsce Jerzego Drygalskiego, powołano Kazimierza Strzyczkowskiego. Następny akt prawny wydano dopiero 30 września 1991 r. – była to Uchwała Rady Ministrów zmieniająca uchwałę w sprawie zatwierdzenia planu zagospodarowania majątku RSW. Zmiany dotyczyły tylko pionu poligraficznego i inwestycji. Kolejny dokument to zarządzenie prezesa Rady Ministrów z 5 marca 1992 r. mianujące przewodniczącego Leszka Jacka Hofmana, oraz zarządzenie z 8 kwietnia 1992 r. zmieniające pozostały skład. Za: Internetowa Baza Aktów Prawnych, www.isap.sejm.gov.pl.

³⁶ Ustawa z 26 czerwca 1997 r. o zmianie ustawy o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”, Dz.U. z 1997 r. Nr 101, poz. 630.

³⁷ „Polityka”, 27 listopada 1999, s. 24–26.

misji Likwidacyjnej, bo jak słusznie zauważyli autorzy artykułu, niewiele już było w jej posiadaniu, więc podtrzymywanie jej istnienia dla samej zasady było absurdem. Już w raporcie NIK w 1992 r. znalazł się zapis, że znaczna większość mienia została już zagospodarowana, a proces uznano za zbliżający się ku końcowi. Co zatem sprawiło, że minęło kolejne 7 lat i sprawa nie została do końca rozwiązana? Jak napisano w tym artykule:

[...] dzisiaj Komisja administruje dziewięcioma nieruchomościami: 6 budynkami w Warszawie (ale tylko w przypadku posesji przy ul. Marszałkowskiej 3/5 stan prawny jest uregulowany, Komisja posiada własność budynku i prawo do gruntu), 5 działkami gruntu na Augustówce, magazynem-wiatą na działce dzierżawionej od Ruchu SA oraz ośrodkiem wypoczynkowym w Wildze. I tak naprawdę te obiekty są pretekstem dla podtrzymywania Komisji przy życiu. W pewnym sensie organ powołany w celu zlikwidowania RSW stał się niezależny od czynników zewnętrznych. Może wręcz poszczycić się faktem, że nie naraża budżetu na straty, a nawet przynosi zyski. Posiada konto liczące ok. 60 mln zł, co daje rocznie kilka milionów odsetek³⁸.

Nie były to jedyne przyczyny przedłużania się procesu likwidacji. Wprawdzie ze wspomnianymi nieruchomościami był problem, choćby z powodu niejednoznacznej podstawy własnościowej, ale również proces ściągania należnych wierzytelności przeciągał się w nieskończoność. Niektórym nabywcom rozłożono spłatę na raty, które spłacano przez wiele lat, a wartości te nie były w żaden sposób waloryzowane. Taka sama sytuacja była widoczna przy odroczonej terminach płatności, co w oczywisty sposób komplikowało sytuację, nie wspominając o oczywistym naruszeniu interesów Skarbu Państwa. Kres Komisji Likwidacyjnej położyła dopiero ustawa z 11 października 2002 r. o uchyleniu ustawy o likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch”. Datę tę można więc uznać za zakończenie procesu likwidacji, trwającego ponad 12 lat.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza stanowiła istotny element monopolistycznego systemu komunistycznego. Rozpoczęcie jej likwidacji było wydarzeniem przełomowym, wręcz symbolicznym i dało początek nowemu rynkowi medialnemu. Ze względu na szeroki wachlarz jednostek – od tytułów prasowych, przez drukarnie, po kolportaż i poligrafię – które były elementami składowymi RSW, ich uwłaszczenie dało podstawy do rozwoju pluralistycznego świata współczesnych mediów w Polsce.

³⁸ *Ibidem*.